

Drogi do osiedla z Mieszkania+ nie będzie?

6 sierpnia 2018

To miała być flagowa inwestycja w ramach pisowskiego programu mieszkaniowego w stolicy Małopolski. Okazało się, że osiedle na Klinach dotknęła główna dysfunkcja projektu Mieszkanie Plus – odcięcie od miejskiej sieci komunikacyjnej. I co najlepsze – nikt nie zamierza temu zaradzić. Ani inwestor, ani ministerstwo, ani miasto nie planują budowy drogi dojazdowej.

Plan osiedla „Spacerowa” na krakowskich klinach (BGKN)

30 bloków, trzy tysiące mieszkańców, szkoły, przedszkola, przychodnie, sklepy, punkty usługowe. Na papierze wyglądało to pięknie. Realizator inwestycji – deweloperska spółka BGK Nieruchomości zapomniał jednak o jednym bardzo ważnym szczególe – o tym, że przyszli beneficjenci programu będą musieli jakoś dotrzeć do swojego miejsca zamieszkania. Projekt nie uwzględnia drogi dojazdowej. Co więcej, nikt połączenia asfaltowego nie zamierza budować.

Kompleks bloków roboczo nazwany: osiedle „Spacerowa” powstanie na 18 hektarach nieużytków na krakowskich Klinach. Obecnie nie ma tam absolutnie niczego. Niebawem jednak ma powstać nowoczesne osiedle. Deweloper liczy jednak, że niezbędną infrastrukturę do jego zasilanego pieniędzmi publicznymi biznesu stworzy krakowski ratusz. Ten jednak nie chce o tym słyszeć. „Jeżeli wymagamy, żeby prywatni deweloperzy wybudowali układ komunikacyjny, to tak też powinno być w tym przypadku” – to oficjalne stanowisko magistratu i nic nie wskazuje na to, żeby cokolwiek miało się zmienić w tej sprawie. Kraków nie planował bowiem rozwoju budownictwa mieszkalnego na terenach, gdzie ma powstać gigantyczne osiedle. Dlaczego? Z prostej przyczyny – są to tereny odległe od innych osiedli, arterii komunikacyjnych i miejsc pracy. Twórcy programu Mieszkanie+ nie wzięli jednak tego pod uwagę i

mają teraz poważny problem.

Prywatna firma budowlana w swoim biznesplanie nie uwzględniła żadnej drogi. „To pokazuje jak wadliwym programem jest Mieszkanie+” – mówi aktywistka ruchu miejskiego w rozmowie ze Strajk.eu. „Po pierwsze – osiedla są budowane w miejscach, gdzie spółki skarbu państwa dysponują swoimi gruntami, a nie tam, gdzie według logiki rozwoju miasta powinno się stawiać nowe mieszkalnictwo. Po drugie – firma deweloperska po raz kolejny wyciąga rękę z prośbą o wsparcie do ratusza. Dlaczego niby z pieniędzy publicznych mielibyśmy ratować rację bytu kuriozalnego projektu prywatnego przedsiębiorstwa realizowanego we współpracy z równie bezmyślnym rządem?” – pyta działaczka.

Co zamierza zrobić ministerstwo infrastruktury? Podejmowane są desperackie kroki, które brzmią jednak bardziej komicznie niż poważnie. Najnowszy pomysł zakłada by „komunikację oprzeć o połączenia kolejowe”. „Spacerowa” byłaby wtedy chyba pierwszym miejscem w Polsce, do którego da się dojechać pociągiem, a które jest niedosiegalne samochodem czy komunikacją miejską.

Lokale z programu Mieszkanie+ miały być odpowiedzią na drożynę na rynku najmu i szansą na poprawę warunków egzystencjalnych obywateli o niskich dochodach. Okazało się jednak, że czynsze płacone operatorom – prywatnym deweloperom – są wyższe niż na osiedlach TBS, często porównywalne z rynkowymi, a dodatkowo lokatorzy zawierający umowy najmu są zmuszeni wyrzec się części zapisów ustawy o ochronie praw lokatorów dotyczących eksmisji na bruk, która w przypadku lokali z programu może się odbywać bez zagwarantowania lokalu zastępczego. Program Mieszkanie Plus był również jednym z pretekstów do uchwalenia prawa cedującego wydawanie pozwoleń na inwestycje deweloperskie na radę gminy. Według ekspertów doprowadzi to do chaosu architektonicznego i zachęci do zachowań korupcyjnych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu